

SPRAWY LITERACKIE

W Warszawie, w apartamentach prywatnych p. Ministra Spraw Zagranicznych odbył się dn. 7 — 9 b. m. ciekawy pokaz książki polskiej w tłumaczeniach obcych, urządzony przez p. Ministrową Jadwigę Beckową.

O tej wystawie dowiadujemy się szczegółów z Wiadomości Literackich. (50).

Wystawa gromadzi przeszło dwa tysiące tomów 343 pisarzy polskich, tłumaczonych na 27 języków, wydanych w 30 państwach w latach 1900 — 1933. Ekspozycje, przejrzyście ułożone w gablotach, dają dokładny obraz zainteresowań obcych literaturą polską...

Najpopularniejszym polskim pisarzem zagranicą jest Sienkiewicz, świadczą o tem 564 dzieła, wydane w 27 językach (z Turcją na czele — „Quo vadis“). Dalej — Ossendowski: 142 dzieła w 19 językach. Przybyszewski: 142 w 13. Reymont: 95 w 21. Orzeszkowa: 106 w 14. Żeromski: 87 w 19. („Przedwiośnie“ w ZSSR w 6 równoległych przekładach). Sieroszewski 70 w 14 (Chiny „Kulis“ i t. d. i t. d.).

Wystawa książek polskich, tłumaczonych na języki obce, wykazuje, jak szeroki jest zasięg talentowanych naszych pisarzy. Jednocześnie zaznacza się stosunek obcych społeczeństw do literatury polskich. Charakterystyczne i zmienne jest nadzwyczajne powodzenie Sienkiewicza, któremu kroku dotrzymają jedynie Ossendowski.

Ten Sienkiewicz, którego jeden z naszych krytyków nazwał „przeklamanym“, właśnie bez żadnej reklamy zdobył świat, docierając do najdalszych zakątków.

Dziś książka Polska ma nieco ułatwioną drogę ze względu na istnienie naszych poselstw, konsulatów i licznych kolonii w Europie, Ameryce, w dalekim Charybinie...

Ach właśnie: Charybin czy Harbin?... Pisze się tak i owak, zwalczając pisownię niemiłą.

Gazeta Warszawska (351) rozstrzyga wątpliwości.

Rosjanie piszą ten wyraz przez swoje „X“, a więc my powinniśmy to transkrybować naszym „ch“. Anglicy piszą zaś „Harbin“. Kto tu ma rację: Anglicy czy Rosjanie, za kim mamy iść, kogo naśladować? Otóż tym razem — Rosjan. W mowie ludności miejscowej słychać tu sprant tylnyżkowy bezdźwięczny, słowem: „ch“, i niema dobrej racji pisać tu „h“. Anglicy piszą tu „h“, bo chcą przynajmniej w przybliżeniu oddać wymowę spółgłoski której sami w swym języku nie posiadają: gdyby napisali tu „ch“, toby przeczytali: „Karbin“, albo „Czarbin“. Podobnie pochowy syn patriarchy Noego nazywa się w Anglii „Hamem“, a nie „Chamem“, jak Pan Bóg przykazał, a potomków jego „hulaniami“ tam nazywają, co nawet niektórym antropologom polskim tak się podobało, że chcieli tę formę wyrazu przyswoić polskiej literaturze naukowej. Snażyli uważać, że „hulanita“ wygląda i brzmi „nobliter“ od jakiegoś tam „chamity“!

Zupełnie inaczej ma się sprawa z „huliganem“. Całkiem odwrotnie. Wyraz ten pochodzi z angielskiego „hooligan“, a wziął się on z nazwiska spowolnionego przez piosenkę kabaretową gdzieś około 1885 r. Po stać Mr Hooligana, gruboskornego, brutalnego i hałaśliwego draba, stała się typem, a nazwisko jego imieniem pospolitim. W Rosji, gdzie, czego jak czego, ale huliganów nie brak, wyraz ten przyjął się bardzo szybko, ale w postaci „chuligan“ (przez „X“) dlatego, że Rosjanie nie mają w swym języku litery „dla dźwięku „h“ i muszą tu posilkować się bądź literą „ch“, bądź literą „g“.

A więc pamiętajmy: Charybin, ale huligan! Lector.

Wkłady oszczędnościowe w P.K.O.

W M-CU PAŹDZIERNIKU 1933 r.

W m-cu październiku wkłady oszczędnościowe jak również liczba oszczędzających w P. K. O. wykazują dalszy wzrost.

Wkłady oszczędnościowe wzrosły z kwoty 449.811.437 zł, do kwoty 450.289.821 zł, łącznie zaś z wkładami pochodzącymi z waloryzacji dawnych wkładów markowych do kwoty 477.070.645 zł.

Jednocześnie wzrosła liczba oszczędzających w P. K. O. W ciągu miesiąca października P. K. O. wydała 23.155 nowych książeczek oszczędnościowych, osiągając na dzień 31. X. — 1933 r. ogólną liczbę 1.089.810 książeczek, łącznie zaś z książeczkami pochodzącymi z waloryzacji 1.123.602 książeczek.

„Wiadomości Literackie“ w sutannie

Wszystkiego można było się spodziewać, — nawet obecnego składu Akademii Literackiej, — ale żeby Wiadomości Literackie wprowałyby doświadczenia... katolicki i to niemal zaraz po wydaniu sowieckiego numeru, — tego już nikomu się nie śniło!... To jest w wielo dziwniejsze nawet od postępowania Karola Irzykowskiego, który w ciągu ostatnich lat zwalczał Boga, dowodząc, że to jest największy szkodnik literacki, a na pierwszym posiedzeniu Akademii wysunął właśnie kandydaturę Boga na prezesa Akademii!...

Cuda się dzieją!... Wiadomości Literackie i katolicyzm!... Oczom się wierzyć nie chce, a jednak już nad tytułem ostatniego numeru aż oczy rwie wymowny napis, wskazujący na sensację: „Boy - Żeleński: Villon w cylindrze — Dodek: „Że świata katolickiego““.

Boy i świat katolicki to dwa rodzyнки w ostatnim numerze!... Konsysoreskie dziełce i świadome macierzyństwo księży dobrodziejów, — co za galimatjas!...

Ach, co za szczęście, co za piekielne szczęście na Antoni Stoniński: przecież może nie czytać prócz własnego pisma, a tomatów do najokropniejszych satyrycznych swych kronik jeszcze będzie miał wrócić!...

Tak czy owak, pomysły i przedsięwzięcia Wiadomości obok dobrze rozreklamowanej Poradni Świadomego Macierzyństwa zbudowały kapłankę katolicką i już kazania wygłasza!...

Zniszczenie pomnika Derouléda

w biały dzień w Paryżu

Przed kościołem 8-tego Augustyna w Paryżu stał pomnik Pawła Derouléda poety rewolucyjnego, który życie swe poświęcił wyzwoleniu Francuzów z obojczy Alzacji i Lotaryngii. Sam pomnik, należy do przyznać, był zupełnie brzydki. Ale na cokole były wypisane wiersze Derouléda ze słynnych jego pieśni żołnierskich.

W poniedziałek ubiegły dwóch młodych ludzi: Leretour i Donnay, z których pierwszy podaje się za publicystę a drugi za szofera, o godzinie pół do czwartej po południu wzięli na pomnik, odbili uderzeniem młota głowę pomnikowi i rękę, która była wyciągnięta do wołania. Głowa upadła na ziemię, a ręka potoczyła się na drobniejsze ułamki. Następnie Leretour i Donnay dobyli z kieszeni kilka flaszek atramentu i obiali patryjotyczne wiersze Derouléda wyrzeźbione na cokole.

Ciekawe jest, że chociaż była to godzina wielkiego ruchu przed pomnikiem, nikt nie zatrzymał duchu przyjaciół, ani też nie przeszkodził im w niszczeniu pomnika. Widać ci, którzy wzięli w rękę w tej chwili na pomnik sądzili, że to jest jakichś dwóch robotników, wykonujących jakąś pracę przy pomniku. Leretour i Donnay mogli doskonale uciec, przeleził krętą oddzielającą pomnik bez żadnej przeszkody. Kto zna Paryż ten wie, że właśnie przed czwartą jest przed kościołem 8-tego Augustyna ruch ogromny. Wypadek ten wskazuje, jak dalece masom przechodniów brakuje spostrzegawczości.

Otóż Leretour i Donnay prześlazą najspokojniej przez kratę i mogą iść sobie do domu. Ktoś by narazicie spostrzegł, że pomnik Derouléda jest zniszczony, ale oni mogliby uciec kary i rozgłosu. Otóż młodym ludziom o ten rozgłos jednak chodzi. Podchodzą do pilnującego ruchu posterunkowego i mówią:

— Patrz pan, zniszczyliś pomnik.

— Jaki pomnik?

— Tam do djabła, pomnik Derouléda, nie widzisz pan, głowa leży na ziemi, ręka złamana, wiersze oblane atramentem.

„Władza“ — jak się u nas mówi — wybałusza oczy, a potem jakieś:

— No, to ja was aresztuję.

— Przecież o to chodzi, panie kochany.

— No to dobrze, poczekajcie trochę, ja za gwidzję na agentów.

Leretour i Donnay czekają aż uproszony stójkowy decyduje się zawezwać pomocy, celem ich przytępienia.

Jako powód dokonania czynu podają podobki anty-patryjotyczne. Derouléde był poetą-patryjotą, to ich mierzilo. Leretour zresztą odbywał już karę za odmowę pełnienia służby wojkowej. Oba pacyfistów wsadzono do więzienia, ale rozpoczęli głodówkę, więc napewno ich wypuszczą.

Swoją drogą ciekawe jest, że o całej tej nadzwyczajnej historii nasz Pat nie pisał ani słówkiem.

Niektóre gazety francuskie z szusnym podnoszą patosem, że w niedzielę 12 listadła Hitler zebrał naokoło siebie i naokoło swej patryjotycznej idei 40 milj. głosów niemieckich, a w poniedziałek 13 listopada, dzień po zagrażającej bezpieczeństwu Francji potężnej manifestacji niemieckiej, Paryż stał się świadkiem tego rodzaju wydarzenia.

W Paryżu już się rozpoczęły ceremonie ekspiacyjne. Pomnika skłóć się nie da. Jest on zniszczony gruntownie. Należy postawić nowy. Rozpoczęto zbierać składki. Organizuje się także wiec. Będzie tam przemawiać siostra Pawła Derouléda, panna Janina Derouléda, która zresztą

życie całe poświęciła swemu bratu, będzie przemawiał towarzysz polityczny Derouléda, znany działacz Marceli Habert.

pozostaje nam przypomnieć czytelnikowi polskiemu sylwetkę Pawła Derouléda:

Żołnierz-ochotnik w 1870, pod wpływem klęski Francji w tej wojnie, stał się gorącym patryjotą. Wydał wiersze „Pieśni żołnierskie“, cieszące się kolosalnym powodzeniem. W 1882 zakłada ligę patryjotyczną. Znany jest jako człowiek gorącego serca, bezwzględnej uczciwości, brany może więcej sympatycznie niż poważnie. Nie jest monarchistą, jest zdecydowanym republikaninem, a tylko rewanzystą, najgorętszym z patryjotów, stoi w opozycji do wszystkich rządów, ponieważ za mało jego zdaniem myślą o oderwanej Alzacji i Lotaryngii.

W 1886 Derouléde jedzie do Rosji. Na skutek prośb rządu francuskiego Derouléde nie jest w Rosji przyjęty przez żadną figurę oficjalną. Ale jest przyjęty przez Katiową, redaktora „Wiadomości Moskiewskich“, ówczesnego dyktatora rosyjskiej opinii publicznej. Kównież gubernator Niżniego Nowogrodu Baranow daje o biał na część Derouléda, za co zresztą otrzymuje dymisję.

W tym samym czasie Derouléde wsiada do ruchu bulanzystowskiego i staje się jednym z woźdźdźch ruchu, skupiającego się dookoła ambitego generała. Ale kiedy gen. Boulanger ucieka z Francji i pogrąża się w nie nie robieniu, Derouléde przejeżdża do niego na wyspę Jersey i wyzywa go, aby zaczął coś robić, albo złożył sefostwo ruchu. Gen. Boulanger odzywa się wtedy do poetę: „Wyjdz p.n., panie Derouléde, wyjdz pan“.

W roku 1891, po upadku bulanzizmu, Derouléde wstawia się swoją mową w parlamencie, oskarżając Clemenceau o udział w Pa-

namie. Clemenceau mu odpowiada, kończąc swą mowę „Panie Derouléde — skłamałeś“. Następnie słynny pojedynek. Clemenceau strzela tak świetnie, że wszyscy uważają że Derouléde jest skazany na śmierć. Ale kierownik pojedyńku czyni tak długie przerwy pomiędzy komendą „gotuj broń“ (pistolet opuszczony), a „cel pał“, że Clemenceau ze złości nie może trafić. Derouléde po tym pojedyнку powiada: „nie zabiłem Clemenceau, lecz zabiłem sławę jego pistoletu“.

Później Derouléde rzuca się w odmęty procesu Dreyfusa. Jest oczywiście przeciwko Dreyfusowi i żydów. Jak szlag trafiła Feliksa Faure prezydenta republiki podczas spóźnionej orgii miłosnej i zostaje wybrany Loubet na prezydenta, Derouléde organizuje manifestację przeciwko Loubetowi oraz zamach stanu. Podczas okazalego pogrzebu Feliksa Faure'a ma zawrócić wojsko, biorące udział w pogrzebie i opanować pałac Elizejski. Chwyta nagle za uzd konia, na którym jedzie generał Roget i proponuje temu wojownikowi udział w zamachu stanu. Poczuwając generał nie umie jednak w tak szybkim czasie rozpatrzyć się w sytuacji, więc cały zamach kończy się aresztowaniem Derouléde i uniewinnieniem go zresztą przez ławę przysięgłych.

Później jednak Derouléde zostaje skazany wyrokiem Senatu na banicję, w której przebywał lat kilka. Po powrocie do Francji umiera na Riwierze, pielęgnowany przez tę samą siostrę, która weźmie udział w ceremonjach ekspiacyjnych.

Poeta rewanzu, poeta odwetu na Niemczech, poeta militarysty francuskiego. Polityk nie bardzo poważny, lecz gorącego serca. Nie zasłużył na pohabnienie. Ale niszczenie jego pomnika, dwóch młodych Francuzów chciało uderzyć w samą ideę patryjotizmu.

Istotnie nieza zachęta dla Hitlera, -q. m.

Proces o podpalenie Reichstagu

BERLIN PAT. — Piątkowa rozprawa o podpalenie Reichstagu rozpoczęła się od zeznań byłego komunisty Grothe, który składa stereg sensacyjnych oświadczeń, obciążających oskarżonych.

Świadek opowiada, że od 1921 roku był czynnym członkiem bojówki komunistycznej. — Potem zerwał z partią, przekonawszy się, że oklamuje ona proletariata. Jako robotnik niemiecki nie mógł obojętnie znieść oszczerstw, rzucanych na przywódców narodowo - socjalistycznych. Na policję zgłosił się sam. Świadek szczegółowo opowiada o organizacji nielegalnych bojówek Czerwonego Frontu, zaznaczając, że zaopatrzone one były w broń palną. W lutym zarządzone silne pogotowie alarmowe w specjalnych kwaterek konspiracyjnych. Z chwilą nominacji kanclerza Hitlera pogotowie wzmocniono. 22-go lutego komendanci bojówek otrzymać mieli tajne instrukcje, aby nazajutrz zgłosili się po broń. Na 24 lutego zapowiedziany miał być stan ostrze go pogotowia. Hasło: „Bijcie faszystów!“ projektowane było dosłownie. Odbić się miało tajne zebranie funkcjonariuszy partyjnych, na którym była mowa o pożarze Reichstagu. Jeden z towarzyszy świadka, niejaki Singer, miał wówczas wyrazić się, że zarzuty wytaczone narodowym socjalistom nie są uzasadnione. Na zapytanie obecnego Singer miał odpowiadać wynijając, że nie może mówić więcej, ponieważ w

dnio pożaru pełnił funkcję kurjera między centralą komunistyczną a Reichstagen.

W czasie konfrontacji z Popowem dochodzi do ostrego starcia. Popow rzuca świadkowi wyzwicko „lejak“. — Z protokołu odczytanego przez przewodniczącego wynika, że Grothe zjawiał się w kwietniu na policji, oświadczając, że może podać ważne szczegóły pod warunkiem wymienienia jego nazwiska. Z odczytanego następnie przez dra Sacka protokołu policyjnego wynika, że Grothe na policji stwierdził, że zamach na Reichstag miał być tylko próbą zastosoowania specjalnych materiałów wybuchowych. Niezwłocznie po udanym zamachu Popow miał wyjechać do Warszawy i Pragi Czeskiej, aby tam zorganizować podobne zamachy.

Popow oświadcza, że wszystko co Grothe mówił, jest niesłychanym kłamstwem.

Ochrona przed pożarami

Dowiadujemy się, że obecnie jest opracowywany projekt ustawy o ochronie przed pożarami i innemi klęskami żywiołowymi.

Dotychczasowe przepisy, pochodzące z czasów zaborczych ujmowały te sprawy fragmentarycznie. Projektowana ustawa ma na celu usunięcie istniejących braków i stworzenie trwałej i jednolitej podstawy, na której oparta będzie akcja władz i społeczeństwa w zakresie zwalczania pożarów i innych klęsk żywiołowych, oraz organizacja i rozwój powołanych do bezpośredniej walki z temi klęskami straży pożarnych.

Rozdział pierwszy projektu ustanawia przedewszystkiem zasadę, że ochrona przed pożarami stanowi czynność poruczoną przełoż. gmin, władza państwowa zaś sprawuje kierownictwo i nadzór nad temi czynnościami.

Rozdział drugi obejmuje określenie obowiązków gmin i ludności w zakresie objętych ustawą, a więc gminy obowiązane są dostarczać sprzętu, pomieszczenia i urządzeń sygnalizacyjnych i alarmowych, oraz troszczyć się o zapewnienie dostatecznej ilości wody.

Ludność obowiązana jest współdziałać przy zapobieganiu i tłumieniu pożaru i innych klęsk żywiołowych. Rozdział trzeci obejmuje przepisy, dotyczące straży pożarnych, przewiduje więc strażę ochotniczą, przysposobioną, zawodową i prywatną określając ich uprawnienia i obowiązki. Rozdział czwarty przewiduje odpowiedzialność oszkodowania za zużycie lub zniszczenie mienia w związku ze świadczącymi mieszkaniów i zapobieganiu i tłumieniu pożarów, oraz wynagrodzenia i odszkodowania dla osób, które uległy nieszczęśliwemu wypadkowi w związku z akcją ratowniczą. Przepisy rozdziału piątego dotyczą sprawy



Dn. 18 b. m. państwo łotewskie obchodzi 15-tą rocznicę swej Niepodległości. Na zdjęciu Prezydent łotewski Albert Kwiesis.

Straszną zbrodnią 15-letniego ucznia

BUDAPESZT PAT. — Całe miasto pozostaje pod wrażeniem wstrząsającej zbrodni 15-letniego ucznia gimnazjum. Dionizego Zemplina, który w ohydny sposób zamordował toporem swą matkę, rozwiódł ją żonę profesora uniwersytetu Zemplina. Zbrodniaż do nieskazania ojca rzucił kartkę, w której zawiadania go o zbrodni, poczem zbiegi w nieznanym kierunku.

Skolei Dymitrow zadaje kilka pytań świadkowi. Dymitrow pyta: „Dlaczego świadek nie chciał w czasie zeznań na policji ujawnić swego nazwiska?“ Przewodniczący dodaje, że świadek może obawiał się zemsty.

Grothe z patosem: „Nie obawiam się na tym świecie niczego...“ Dalsze słowa przewodniczący przerywa. Dymitrow stawia wniosek o zbadanie stanu umysłowego świadka.

Następny świadek Singer, na którego powoływał się Grothe, zaprzecza wszystkim oświadczeniom Grothe, nazywając je wyssane. mi z palca. Grothe uchołódł w szeregach partii komunistycznej za człowieka niepewnego, który gotów jest uczynić wszystko, dla zrobienia sobie reklamy. W czasie konfrontacji z Grothem, świadek Singer zarzuca mu kłamstwo.

kosztów i opłat na rzecz straży pożarnych, co dotychczas nie było uregulowane w ustawodawstwie obowiązującym w Polsce. Postanowienia rozdziału piątego ustalają koszty, jakie ponoszą gminy i zakłady ubezpieczeń, podczas ustalają, jakie opłaty składają się na pokrycie tych kosztów. Rozdział szósty zawiera przepisy dotyczące nadzoru. Przepisy rozdziału siódmego dotyczą stałej komisji doradczej do spraw ochrony przed pożarami i innemi klęskami żywiołowymi, która utworzona będzie przy ministrze spraw wewnętrznych. Przepisy karne rozdziału ósmego wskazują, że przekroczenia postanowień ustawy, zgodnie zresztą z przyjętą zasadą, o ile chodzi o wykroczenia, karane będą przez władze administracyjne.

Wykonanie ustawy zależy od ministra spraw wewnętrznych w porozumieniu z zainteresowanymi ministrami.

Urodziny arcyksięcia Ottona

20 listopada kończy arcyksiążę Otton dwudziesty pierwszy rok życia, stając się pełnoletnim. I na Węgrzech i w Austrii przygotowują się z tej racji do uroczystości.

Węgry, którzy uważają arcyksięcia za prawego dziedzica korony św. Stefana, uczczą dzień urodzin Ottona solennie. W Bazylice cesarskiej odprowi biskup Horvath dziekienną nabożeństwo, wieczorem zaś członkowie związku „Świętej Korony“ urządzają uroczyste zebranie i bankiet, na którym Józef Karolowy wygłosi mowę, niepozabawioną akcentów politycznych.

Węgry, którzy uważają arcyksięcia za prawego dziedzica korony św. Stefana, uczczą dzień urodzin Ottona solennie. W Bazylice cesarskiej odprowi biskup Horvath dziekienną nabożeństwo, wieczorem zaś członkowie związku „Świętej Korony“ urządzają uroczyste zebranie i bankiet, na którym Józef Karolowy wygłosi mowę, niepozabawioną akcentów politycznych.

Węgry, którzy uważają arcyksięcia za prawego dziedzica korony św. Stefana, uczczą dzień urodzin Ottona solennie. W Bazylice cesarskiej odprowi biskup Horvath dziekienną nabożeństwo, wieczorem zaś członkowie związku „Świętej Korony“ urządzają uroczyste zebranie i bankiet, na którym Józef Karolowy wygłosi mowę, niepozabawioną akcentów politycznych.

Węgry, którzy uważają arcyksięcia za prawego dziedzica korony św. Stefana, uczczą dzień urodzin Ottona solennie. W Bazylice cesarskiej odprowi biskup Horvath dziekienną nabożeństwo, wieczorem zaś członkowie związku „Świętej Korony“ urządzają uroczyste zebranie i bankiet, na którym Józef Karolowy wygłosi mowę, niepozabawioną akcentów politycznych.

Węgry, którzy uważają arcyksięcia za prawego dziedzica korony św. Stefana, uczczą dzień urodzin Ottona solennie. W Bazylice cesarskiej odprowi biskup Horvath dziekienną nabożeństwo, wieczorem zaś członkowie związku „Świętej Korony“ urządzają uroczyste zebranie i bankiet, na którym Józef Karolowy wygłosi mowę, niepozabawioną akcentów politycznych.

Węgry, którzy uważają arcyksięcia za prawego dziedzica korony św. Stefana, uczczą dzień urodzin Ottona solennie. W Bazylice cesarskiej odprowi biskup Horvath dziekienną nabożeństwo, wieczorem zaś członkowie związku „Świętej Korony“ urządzają uroczyste zebranie i bankiet, na którym Józef Karolowy wygłosi mowę, niepozabawioną akcentów politycznych.

Węgry, którzy uważają arcyksięcia za prawego dziedzica korony św. Stefana, uczczą dzień urodzin Ottona solennie. W Bazylice cesarskiej odprowi biskup Horvath dziekienną nabożeństwo, wieczorem zaś członkowie związku „Świętej Korony“ urządzają uroczyste zebranie i bankiet, na którym Józef Karolowy wygłosi mowę, niepozabawioną akcentów politycznych.

Węgry, którzy uważają arcyksięcia za prawego dziedzica korony św. Stefana, uczczą dzień urodzin Ottona solennie. W Bazylice cesarskiej odprowi biskup Horvath dziekienną nabożeństwo, wieczorem zaś członkowie związku „Świętej Korony“ urządzają uroczyste zebranie i bankiet, na którym Józef Karolowy wygłosi mowę, niepozabawioną akcentów politycznych.

Węgry, którzy uważają arcyksięcia za prawego dziedzica korony św. Stefana, uczczą dzień urodzin Ottona solennie. W Bazylice cesarskiej odprowi biskup Horvath dziekienną nabożeństwo, wieczorem zaś członkowie związku „Świętej Korony“ urządzają uroczyste zebranie i bankiet, na którym Józef Karolowy wygłosi mowę, niepozabawioną akcentów politycznych.

Węgry, którzy uważają arcyksięcia za prawego dziedzica korony św. Stefana, uczczą dzień urodzin Ottona solennie. W Bazylice cesarskiej odprowi biskup Horvath dziekienną nabożeństwo, wieczorem zaś członkowie związku „Świętej Korony“ urządzają uroczyste zebranie i bankiet, na którym Józef Karolowy wygłosi mowę, niepozabawioną akcentów politycznych.

Węgry, którzy uważają arcyksięcia za prawego dziedzica korony św. Stefana, uczczą dzień urodzin Ottona solennie. W Bazylice cesarskiej odprowi biskup Horvath dziekienną nabożeństwo, wieczorem zaś członkowie związku „Świętej Korony“ urządzają uroczyste zebranie i bankiet, na którym Józef Karolowy wygłosi mowę, niepozabawioną akcentów politycznych.

Węgry, którzy uważają arcyksięcia za prawego dziedzica korony św. Stefana, uczczą dzień urodzin Ottona solennie. W Bazylice cesarskiej odprowi biskup Horvath dziekienną nabożeństwo, wieczorem zaś członkowie związku „Świętej Korony“ urządzają uroczyste zebranie i bankiet, na którym Józef Karolowy wygłosi mowę, niepozabawioną akcentów politycznych.

Węgry, którzy uważają arcyksięcia za prawego dziedzica korony św. Stefana, uczczą dzień urodzin Ottona solennie. W Bazylice cesarskiej odprowi biskup Horvath dziekienną nabożeństwo, wieczorem zaś członkowie związku „Świętej Korony“ urządzają uroczyste zebranie i bankiet, na którym Józef Karolowy wygłosi mowę, niepozabawioną akcentów politycznych.

Węgry, którzy uważają arcyksięcia za prawego dziedzica korony św. Stefana, uczczą dzień urodzin Ottona solennie. W Bazylice cesarskiej odprowi biskup Horvath dziekienną nabożeństwo, wieczorem zaś członkowie związku „Świętej Korony“ urządzają uroczyste zebranie i bankiet, na którym Józef Karolowy wygłosi mowę, niepozabawioną akcentów politycznych.

Węgry, którzy uważają arcyksięcia za prawego dziedzica korony św. Stefana, uczczą dzień urodzin Ottona solennie. W Bazylice cesarskiej odprowi biskup Horvath dziekienną nabożeństwo, wieczorem zaś członkowie związku „Świętej Korony“ urządzają uroczyste zebranie i bankiet, na którym Józef Karolowy wygłosi mowę, niepozabawioną akcentów politycznych.

Węgry, którzy uważają arcyksięcia za prawego dziedzica korony św. Stefana, uczczą dzień urodzin Ottona solennie. W Bazylice cesarskiej odprowi biskup Horvath dziekienną nabożeństwo, wieczorem zaś członkowie związku „Świętej Korony“ urządzają uroczyste zebranie i bankiet, na którym Józef Karolowy wygłosi mowę, niepozabawioną akcentów politycznych.

Węgry, którzy uważają arcyksięcia za prawego dziedzica korony św. Stefana, uczczą dzień urodzin Ottona solennie. W Bazylice cesarskiej odprowi biskup Horvath dziekienną nabożeństwo, wieczorem zaś członkowie związku „Świętej Korony“ urządzają uroczyste zebranie i bankiet, na którym Józef Karolowy wygłosi mowę, niepozabawioną akcentów politycznych.

Węgry, którzy uważają arcyksięcia za prawego dziedzica korony św. Stefana, uczczą dzień urodzin Ottona solennie. W Bazylice cesarskiej odprowi biskup Horvath dziekienną nabożeństwo, wieczorem zaś członkowie związku „Świętej Korony“ urządzają uroczyste zebranie i bankiet, na którym Józef Karolowy wygłosi mowę, niepozabawioną akcentów politycznych.

Węgry, którzy uważają arcyksięcia za prawego dziedzica korony św. Stefana, uczczą dzień urodzin Ottona solennie. W Bazylice cesarskiej odprowi biskup Horvath dziekienną nabożeństwo, wieczorem zaś członkowie związku „Świętej Korony“ urządzają uroczyste zebranie i bankiet, na którym Józef Karolowy wygłosi mowę, niepozabawioną akcentów politycznych.

Węgry, którzy uważają arcyksięcia za prawego dziedzica korony św. Stefana, uczczą dzień urodzin Ottona solennie. W Bazylice cesarskiej odprowi biskup Horvath dziekienną nabożeństwo, wieczorem zaś członkowie związku „Świętej Korony“ urządzają uroczyste zebranie i bankiet, na którym Józef Karolowy wygłosi mowę, niepozabawioną akcentów politycznych.

Porozumienie z Niemcami i wojna gazowa na ulicach Warszawy natężyły wszystkich otucha: po pierwsze nie będzie wojny, po drugie nie byłoby ona wcale straszną.

Bo i co te gazy? Ani ich kto powąchał. Na placu Politechniki rzucono bombę żwawiącą, skoczyły urwisz z bram, wylały nosy — nic, rozszło się bez śladu. Cały LOPP, PCK, HZO, S.T.r.z., Pp i wojsko działają — nikt jednej lezki nie uroił, w zwykłą sobotę miasto jest więcej zagazowane. — Widoznie nie tak łatwo zatruć wielkie miasto— pomyśleli sobie warszawiaci i westchnęli w ulgę.

Wogóle było bardzo zabawnie. Samo południe — a ulice puste—jak wymiotł. Właściwie latem codziennie o 4-tej rano jest jasno i ulice są puste — ale wtedy nikt nie ciekaw patrzeć, teraz co innego. Albo wieczorem ciemno, że choć w oko beżkarnie wat i ani psa — tylko gdzieniedzie policjanci. Zupelnie inne wrażenie niż w Kozim Dole o północy — tam też ciemno i pusto, ale tam wszyscy śpią wokoło, tu wiadomo, że nie! W tem cała groza.

Schrony funkcjonowały. W operetce miało być przedstawienie, publiczność się zebrała — niema primapisku Makowskiej. Za późno się wygudrzał, alarm zastał ją na ulicy, załadowano ją bez dyskusji do schronu na półtorę godziny. Trzeba było zwrócić publiczności za bilety.

Posel Molike umówił się jeszcze dawną z ministrem Zarzyckim — punkt pierwsza w Przemysle i Handlu. Przyjeżdża, stop; woźni w maskach zaprowadzili go do schronu, gdzie wespół z personelem tkwili ministrowie.

Ile też kosztował atak? Kina, teatry z mamielnymi wyjątkami były nieczynne. Tramwaje ustaliły dokładnie manco w dziennej kasie na 20 tysięcy złotych, w kawiarniach i barach razły pustki, choć spóźnieni przechodnie woleli je dopaść niż nudne schrony.

W jednym sklepie z maskami gazowymi na 8-to Krzyżskiej sprzedano ich 5.000 sztuk po 22 zł. za sztukę!

Jubileusz Wielkiego Dzieła

Jałmużnictwa Chrześcijańskiego

W dniach od 19 do 23 maja bieżącego roku odbył się w Paryżu wielki kongres członków Konferencji św. Wincentego a Paulo na uczczenie stulecia założenia Towarzystwa przez Antoniego Fryderyka Ozanama i jego pięciu towarzyszy, studentów Sorbony. Zjechało się na tę uroczystość aż 5000 Wincentystów z całego świata. W wielkim cyrku Bouvarde du Temple odbywały się zebrania tej masy uczestników największego dzieła aktywnego miłosierdzia chrześcijańskiego, jakie wzięło udział w historii. W głównym uroczystościach brał udział delegat prezydenta Francji, prezydent miasta Paryża, delegat papieski i nuncjusz paryski, korpus dyplomatyczny i mnóstwo dygnitarzy duchownych i świeckich z die Valera prezydentem Irlandii na czele, którzy długie lata pracowali nad biednymi w Konferencji. Sprawdzono obecność delegatów 32 narodów z całego świata. Statystyka Towarzystwa św. Wincentego odczytana na kongresie stwierdziła, że obecnie istnieje na świecie 14 tysięcy Konferencji z przeszło 200 tysiącami członków czynnych, którzy ubogim w dziełach w jednym tylko roku 1931 samej jałmużny pieniężnej w kwocie 190,696,488 franków. W maju 1833 roku niedługo, wśród zwycięstwa akademickiego, Ozanama bronił ośmiu zapamiętałych Kościoła katolickiego rzucił socjalistycznym komunistom i zwolennikom Saint Simona w twarz zwaną zarzut, „pokaż nam dzieła Kościoła”. Ozanama i jego towarzysze katolicy — akademicy rozgoryczeni tym zarzutem, zabrali się do pracy, by dowiedzieć, że rozprawianie o wzajemnej miłości nie poparte czynem, nie prowadzi do niczego. Postanowili sobie osobiście odwiedzić biednych i obdzielić ich jałmużną pojętą rozumnie w znaczeniu katolickim i ściśle religijnym. Na takiej tylko jałmużnie społeczeństwo głoszących Boże. „Nie debiemy w Kościele, ale w życiu, która ma zacielenie rui Kościoła Bożego” — prosił o słowa o Konferencji pokornego Ozanama spełniły się w całej pełni w świecie katolickim. Tak zarządy w początkach, rodzinnemu się w Francji na zasadach Saint Simona, Prudhona i Fourniera socjalizmowi przeciwstawił Ozanama aktywność miłosierdzia chrześcijańskiego. W roku jego śmierci w 1853, już 3000 studentów poświęciło się tej pracy w świecie chrześcijańskim. Był to wspaniały czyn miłosierdzia, pływający z gorących serc katolickich młodzieży akademickiej we Francji, jeden z wielkich do wódów odrodzenia się Kościoła po rewolucji francuskiej.

Na tej tej pracy miłosiernej, zakrojonej w Paryżu i we Francji na wielką skalę rozpoczęła się ruch umysłowy i literacki zarządem. Salony wielkiego parlamentarnego katolickiego Montalemberta rozbierali jałmużnę katolickiej młodzieży akademickiej, gdzie widzieli cały szereg wybitnych ludzi, a więc i wielkiego fizyka Ampère'a, wielkiego mówcę Lacordaire'a, pisarza de Lamennais i wielu innych. Nawet na bohaterów czynu zerwali się konferencyjni w pałacu w roku 1848 w czasie rewolucji w Paryżu. Chcieli pojednać walczących braci. Biskup paryski Affre, popierany przez prezesa Tow. św. Wincentego Bandona i Ozanama, zmiało wchodzi na barykady, lecz słowa miłości zagłuszyły wnet świs kula. Pada zabity biskup, pada i ciężko ranny w nogę Bandon i Ozanama zasypuje rumowisko walczącej się Europy.

W czasach tego ożywionego ruchu wincentystycznego i odradzającego się po rewolucji francuskiej Kościoła katolickiego, zjawia się w Paryżu i we Francji nasza emigracja listopadowa. W gwar tego ruchu rzucili się do głębszego ducha religijnego oficjerowie polscy emigranci, jak Paweł Popiel, Kamocki, etowicki, w latach 50-tych Kalinka i wielu innych. Nawet w pismach naszych trzech stowarzyszeń Mickiewicza, Słowackiego i Krasińskiego spotykamy liczne ślady wpływów tego olbrzymiego ruchu katolickiego. Jeszcze w życiu założyciela Ozanama zjawiają się konferencje św. Wincentego w Polsce, najpierw w Poznaniu w r. 1851, a potem ogólny zjazd zjazd pruski-gdzie w czasie kulturykamp było ich 83; docierają do Łowowa w roku 1858, do Krakowa w r. 1861 i rozszerzają się w Małopolsce. W roku 1863 przetrzymują ich Kainka Przewodnik Towarzystwa z języka francuskiego na język polski i przywrócić się ten właśnie do rozrostu Konferencji. Wówczas rozszerza i ożywia Towarzystwo Pał. Miłosierdzia Ks. Etienne generat. Stowarzyszenia Księży Misjonarzy. Cały ten ruch miłosiernej ogarnął i nas w Polsce przetrzymaliśmy się tylko — ziemiańska dworach, nadaje on ton i stanowi eklezjastyczny najlepszych rodzajów i zastępujących, jak to nam pięknie opisuje w swych wierszach Ludwik Dębicki, prezes Rady wyższej w Krakowie, a następnie pierwszego jej prezesa Pawła Popiela. Konferencje powołały byrty miostwo dobroczynnych instytucji polskiej misji w myśl zasady „Przedobrotę”, że żadne dzieło miłosierdzia nie może być uważane jako niezgodne z przeżyciem lub przeciwnie celom Towarzystwa. W Krakowie zorganizowano w latach siedemdziesiątych przeszłego wieku konferencje akademickie św. Jana Kantego, gdzie pracują razem młodzieży długie lata wybitni profesorowie astronom Karliński, prawnik Brzeziński, matematyk Birkmajer, prof. literatury Ma-

rian Zieliński obecnie mieszkający w Wilnie, Stanisław Tomkiewicz znany monografista Waweli i wielu innych. W roku 1906 tak zwany wolnościowcy, rozpoczynają się ruch konferencyjny w zaborze rosyjskim, lecz kierowany nieustannie do tego stopnia, że w przededniu zajęcia Warszawy przez Niemców, w marcu 1915 roku na skutek ukazu Senatu Urząd Gubernialny Warszawski zawiesił działalność Towarzystwa, dopatrując się w jego pracy „wroga Rosji akcji religijnej”.

Buletynu paryski, urzędowy organ Konferencji, podaje nam za rok 1931 w sprawozdaniu spis 77 Konferencji w Polsce sprawnie działających. Liczą one 1013 członków czynnych, a na ubogich wydały 215 tysięcy złotych. Obecnie w roku 1933 mamy już w Polsce 133 konferencje z przeszło 2000 członków czynnych. Nasza archidiecezja wileńska liczy 11 konferencji, 10 w Wilnie, a jedną w Grodnie; razem 124 członków czynnych, 332 wspierających; pod opieką mają Konferencje wileńskie 400 rodzin z 816 osobami dorosłymi, a 883 dziećmi. Zebrane i rozdzielone jałmużny dosięgały kwoty 18.085 zł. Taką sumę zbierała ta zarządza urzędników, ludzi wojny i zamożnych i zmożniejszych. Niebawem mogli zbierać pieniądze i ile bez otężeń biednych, gdyby większa liczba młodych zrzuciła się na Konferencje! I rozstrona, rozumna i bezinteresowna praktyka społeczno-dlażyteczna nie zjawia się na komendę ani w „Caritasie” ani w żadnej „pracy obywatelskiej”, tej pracy trzeba się uczyć, a właśnie szkołami takiej akcji dobroczynnej to są Konferencje św. Wincentego a Paulo, w których udzielanie ubogim w ich domach, mocne przekonywanie się o ich biedach i potrzebach, pogłębia duszę bogatych — zdrowych, wrażliwie na siebie oddziaływa i otwiera przed nami nowe światy i wskazuje nam nowe zadania do spełnienia. Również skomplikowana nasza Opieka Społeczna państwa wymaga się od nas głębszego ducha i poświęcenia. Takiej wzniosłej propagandzie poświęca Towarzystwo św. Wincentego a Paulo w Wilnie swoją Akademię niedzielną, na którą zaprasza szerokie koła inteligencji.

Ks. J. Rzymek C. M.

CHRONI OD ODMROŻENIA

natychniastowo udelikatnia i wybiela zmniejszone rące

KREM PRZĘKATÓW — PERFECTION

Dzisiejsza Czarna Kawa w Klubie Społecznym

REFERAT, COREFERAT I DISKUSJA O PORCIE W DRUI

Wiadomości o odczytach prof. Limanowskiego o porcie w Drui i coreferacie gospodarstwa dyr. Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie inż. Barańskiego wywołała duże zainteresowanie w sferach inteligencji wileńskiej. W związku z tem zrozumieliśmy, że zainteresowaniem, dzisiejsza „czarna kawa” w Klubie Społecznym zapowiada się bardzo okazale.

Zarząd Klubu licząc się ze zwiększeniem frekwencji stałych bywalców, powiadomiam, iż przagnęliśmy wziąć udział w „czarnej kawie” obowiązując punktualnie przybycie do lokalu odczytowego i przypominając, że opłata wejściowa za stałymi kartami wstępu zmniejszona została do wysokości 10 złotych, zaś dla młodzieży akademickiej do 5 zł.

Zainteresowani akcją odczytową Klubu, a nieposiadający dotychczas stałych kart wstępu, winni zgłaszać się do Sekretariatu Wojewódzkiego BBWR przy ul. św. Anny 2 — 4, gdzie uzyskają karty wstępu. Na dzisiejszą wieczór, karty wstępu wydawane będą przez Sekretariat w godzinach niurzędowych przed wejściem na salę odczytową. Początek „czarnej kawy” o godz. 6 wiecz.

Podziękowanie

Komitet Obywatelski Obchodu 15-tej Rocznic Niepodległości wyraża tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie za zupełnie bezinteresowny udział w uroczystościach dnia 11 listopada: 1) Dyrekcji, Zespołowi Artystycznemu, oraz personelowi technicznemu Teatru Miejskiego na Północnej dla bezinteresownych przedstawień dla bezinteresownych; 2) WPP, M. Szpakiewiczowi, T. Łopalewskiemu, prof. M. Kiedrzyńskiemu, K. Święcieckiej, H. Hleb-Kozłowskiej, Tatarakiewiczowi i chórowi „Echo” pod batutą prof. Kalinowskiego za udział w uroczystym wieczorze literacko-artystycznym; 3) Dyrekcji i personelowi artystycznemu Teatru „Rozmaitości” za urządzenie bezpłatnego przedstawienia dla bezinteresownych; 4) Dyrekcji wszystkich kin wileńskich za bezpłatne seanse kinowe dla żołnierzy garnizonu wileńskiego; 5) orkiestron szkolny i wojskowy, które grały w czasie wspomnianych przedstawień (5 p.p. Łęg, Gimnazjum Żygmunt Augusta i Lelewela oraz Szkoły Handlowej im. Staszycy), 6) tym wszystkim, którzy brali udział w pracach Komitetu Obywatelskiego.

DWIE KOBIETY — SIOSTRY NA CZELE ZARZĄDU MIASTA

W mieście Bethnal Green w Anglii wystraszona panią L. D. Penoty burmistrzem, zasła jej siostrę Fredę — zastępcą burmistrza.

Strza. Na zdjęciu moment wręczenia przez ustępującego burmistrza swej następczyni oraz jej siostrze odznak władzy.

KRONIKA

wileńska

SOBOTA
Dziś 18
Odsłona
Jutro
Elżbiety

Wschód słońca g. 6,56
Zachód słońca g. 3,14

MIĘJSKA.

— Rada Miejska. Posiedzenie Rady Miejskiej wyznaczone zostało na dzień 30 bm. Na posiedzeniu omawiany będzie również projekt reorganizacji szpitalnictwa miejskiego.

— O kredyty dla miasta. Magistrat poczynił starania o przyznanie Wilnu z Funduszu Pracy 220 tys. zł. na miejskie roboty budowlane, a w pierwszym rzędzie na remont b. ratusza.

— Plac św. Piotra i Pawła. Został opracowany plan regulacyjny placu św. Piotra i Pawła na Antokolu. Cały plac zostanie zamieniony na skwer, okolony licznymi drzewami. Postój furmanek będzie przeniesiony na inne miejsce.

— Sprawa szpitala żydowskiego. W dniu dzisiejszym zbiera się rada i zarząd gminy żydowskiej, w celu omówienia sprawy szpitala przy ul. Zawalnej.

— Regulacja okolic góry Szyszkini. Ostatnie rozprawy spowodowały, że potoki wody spływające z pagórków i licznych wzniesień załazy formalnie ulice w okolicy góry Szyszkini, czyniąc je trudnymi do przebycia. Podobny stan wytwarza się rok rocznie w okresie roztopów wiosną i jesienią. Odnajdą do magistrata wypłynęła petycja w tej sprawie okolicznych mieszkańców, co spowodowało, że specjalna komisja techniczna z kierownikiem wydziału drogowego inż. Watorskim na czele dokonała na miejscu szczegółowej inż. Instrukcji, w wyniku której, magistrat zamierza uregulować te dzielnice najprawdopodobniej przez wybudowanie specjalnych spustów.

— Wydział Elektryczny Zarządu m. Wilna. Niemniej powiadamia wszystkich swoich abonentów, że w dniu 18. XI. b. r. od godz. 6-tej rano do godz. 14-tej — będzie przerywany prąd z powodu robót na sieci w-nieruchomościach położonych przy ul. Wileńskiej od Mickiewicza do Ludwisarskiej pod NN. nieprzerwanie i od Mickiewicza do Żeligowskiej pod Nr. Nr. parzystym. Nadto będzie przerywany prąd: 1) po ul. Ludwisarskiej — od Wileńskiej do Tatarskiej, 2) po ul. Dobroczynnej, 3) po ul. Poznańskiej, 4) M. Pohulance — od Zawalnej do Góry Bouffalowej oraz 5) Aleja Róż.

ARTYSTYCZNA

— Rada Wileńskich Zrzeszeń Artystycznych ul. Ostrobramska 9 m. 4. Dziś o godz. 18 dr. Tadeusz Szeliński będzie mówił o muzyce oratoryjnej i oratorium świeckim. Bilety w cenie 50 i 30 gr., dla uczniów grupami 10 osób po 15 gr.

— Czytelnia Rady Wileńskich Zrzeszeń Artystycznych, ul. Ostrobramska 9 m. 4, posiadająca obecnie najlepszy w Wilnie wybór pism artystycznych krajowych i zagranicznych — otwarta codziennie od godz. 18 do 21. Wejście 20 gr. Abonament miesięczny 1 zł.

AKADEMICKA

— Z Kola Prawników studentów USB w Wilnie. W sobotę dnia 18 bm. odbędzie się w kuchni „Czerwonego Sztralla” Dancing Prawniczy, organizowany przez Kolo Prawników studentów USB. Dochód z dancingu przeznaczony jest na Sekcję Samopomocową Kola. Początek dancingu o godz. 23-ciej. Wstęp 1,50 zł, dla akademików 1 zł. Bulet oficje zapożyczony przez Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet. Orkiestra doborowa.

— Kolo Polonistów USB. W niedzielę dnia 19 listopada o godz. 11-tej w lokalu Seminarium Polonistycznego odbędzie się zebranie Sekcji badań literackich. Porządek dzienny: 1) program pracy na bieżący rok akademicki, 2) dyskusja na temat: „Zagadnienie problematyki w dziele literackim”. Dyskusję zagaja kol. M. Rzeuska. Goście b. mile widziani.

— Zarząd Kola Rolników Stud. USB podaje do wiadomości członków, iż w niedzielę dnia 19 bm. w sali Anatomii Porównawczej o godz. 15,30 w pierwszym terminie, o godz. 16-tej w drugim, odbędzie się Walne Zebranie członków o charakterze sprawozdawczo-wyborczym.

— Zarząd A. K. M. zawiadamia, że dnia 19. XI. b. r. odbędzie się Zebranie Ogólne w lokalu Kola (Wielka 64).

Zebranie będzie poprzedzone Mszą św. w kaplicy o godz. 9-tej.

Obecność członków konieczna. Goście mile widziani!

— S. K. M. A. „Odrodzenie”. Komunikuje, że dnia 19 b. m. o godz. 10.30 w lokalu Kola Prawników (Zamkowa 11) odbędzie się zebranie dyskusyjne z referatem pr. ks. H. Hleb-Kozłowskiej p. t.: „Młody ruch wobec problemów dobra i zła”.

Wstęp wolny. Goście mile widziani.

— Zebranie Sekcji Wyrobienia Wewnętrznej Sodalitacji Marjańskiej Akademików odbędzie się dnia 19 b. m. o godz. 16 w lokalu sodality (ul. Wielka 64).

ZEBRANIA I ODCZYT.

— Walne zebranie członków Stow. Właścicieli restauracji i hoteli. W ubiegłym tygodniu odbyło się Walne doroczne sprawozdawcze zebranie członków Stowarzyszenia Właścicieli Zakładów Restauracyjnych w Wilnie, przy udziale wszystkich członków.

Po zaganiu zebrania przez p. Edmunda Kowalskiego i wyborze przewodniczącego w osobie p. Krupienicyka, przystąpiono do obrad. P. prezes Kowalski szczegółowo przedstawił zebranym działalność zarządu i stowarzyszenia za rok ubiegły oraz nakreślił plan działalności na rok następny. P. prezes Kowalski zaznaczył, że choć stowarzyszenie nasze nie jest liczne, okazuje żywą działalność społeczną i stale występuje w sprawach obrony swoich członków. Sprawozdanie przyjęto jednogłośnie bez zastrzeżeń i wyrażono podziękowanie p. prezesowi Kowalskiemu za dotychczasowe przewodnictwo w stowarzyszeniu, którego członkowie przeżywają obecnie bardzo dotkliwy zastój w swoich przedsiębiorstwach i z trudnością wywiązują się ze swoich zobowiązań, podatkowych i innych. Również przyjęto bez zastrzeżeń sprawozdanie skarbnika i komisji rewizyjnej oraz uchwalono budżet stowarzyszenia na rok 1933-34. Przysła-

dem rozpaczyliwego kroku, był przypuszczalnie roztrój nerwowy. Zmarły pozostawił żonę i dwoje małych dzieci.

Samobójstwo policjanta

WILNO. Wczoraj w nocy popełnił samobójstwo wyszłałem w usta przedownik policji śledczej Franciszek Szczepaniak lat 33, zamieszkały przy ul. Tuskulanki 12. Powodem rozpaczyliwego kroku, był przypuszczalnie roztrój nerwowy. Zmarły pozostawił żonę i dwoje małych dzieci.

Wichura na jeziorze Narocz

WILNO. Podczas onegdajszej wichury na jeziorze Narocz wyrzuciło się kilka łodzi rybackich. Dwaj bracia Łukasiewicz, którzy zdołali dostać się spowrotem do łodzi, przez 3 godziny borykali się z wiatrem, nie mogąc dobić do brzegu.

z DOWGIAŁŁÓW

MARJA PRZELASKOWSKA

Pa długich i ciężkich cierpieniach op. 12000 Sw. Sabramentami zasnął w Panu dnia 16 listopada 1933 r. w wieku 1-1-56

Na żenitach żal i niechęć się dnia 18 b. m. o godz. 10 rano w kościele po Tyńskim.

Ekspozycja: w k. nastąpił z tego kościoła o godz. 3 m. 30 po poł. na cmentarz Wojskowy na Antokolu.

O cmentarz miały ogrążeni w głębokim

MAŻ CZIECI I WNUCI.

Jak płacić zobowiązania dolarowe

WILNO. Sąd Najwyższy wydał ostatnio oczekiwane od dawna orzeczenie w sprawie uregulowania wierzności dolarowych S. N. orzekł mianowicie, że płatności. Gdy bowiem zwleka z zapłatą zobowiązania, wierzyciel ma prawo uiszczać tylko w dolarach i to w tej żądać odszkodowania za straty kursowe powstałe wskutek niedotrzymania terminu.

Roboty na górze Zamkowej

WILNO. Onegdaj na górze Zamkowej rozpoczęto roboty przy odkopywaniu dolnej części baszty zamkowej. Roboty te są prowadzone z wielką ostrożnością, gdyż gwałtowne odkopanie zamku może spowodować runięcie baszty. Jednocześnie kierownictwo tych robot (urząd konserwatorski) odremontowało jedyną autentyczną okno na baszcie, jakie do dziś dnia zachowało się. Okno to znajduje się w górnej części zamku od strony miasta. Odkopywanie zamku potrwa, jak się dowiadujemy, czas dłuższy.

J. E. ks. biskup połowy W. P. przybywa na Wileńszczyznę

Dnia 19 b.m. o godz. 8.20 przybywa z Warszawy J.E. ks. biskup Józef Gawlina do N. Wilejki, by dokonać poświęcenia kamienia węgielnego pod nowobudujący się kościół garnizonowy pod wezwaniem św. Stanisława Ko-

stki. Po nabożeństwie Arcypasterz W. P. udzielił żołnierzom Sakramentu Bierzmowania, a następnie dokona poświęcenia kamienia węgielnego w obecności wojska i zebranej ludności cywilnej.

Z N. Wilejki uda się dnia 20 b.m. J.E. Biskup Połowy na wizytację pasterską do 23 pułku ułanów grodzieńskich w Podbrzeziu, oraz do pobliskich oddziałów KOP.

J. E. Ks. Biskup Gawlina powrócił święto z Rzymu, gdzie bawił przeszło miesiąc skąd przywiózł błogosławieństwo Ojca św. dla wojska polskiego i złoty medal jubileuszowy dla Marszałka Józefa Piłsudskiego. Ks. Biskup podzielił się wrażeniami z podróży do Wiecznego Miasta z naszymi Korpusami Oficerskimi.

Wileńszczyzna powita Arcybiskupa W. P. tak jak przystało na wiernie dzieci Kościoła katolickiego i jak wypada uczcić Największego Zwierzchnika Duchownego naszego Wojska.

Bóle reumatyczne, artretyczne, neuralgiczne usuwa szybko przez zmydlenie Balsem Bengalski karpinińskiego

Ostateczne wyniki wyborów do rad gromadzkich na Wileńszczyźnie

WILNO. W akcji wyborczej do rad gromadzkich w dniu 16 bm. na terenie województwa wileńskiego brało udział 48 gromad, stanowiących 154 okręgi, o 886 mandatach. W 147 okręgach nie odbyło się głosowanie z powodu złożeń jednej tylko listy BBWR. Głosowanie jawne odbyło się w 4 okręgach, tajne za w 3 okręgach; w tych 7 okręgach większość mandatów przypadła BBWR, opozycja zaś uzyskała 10 mandatów. Ogółem zatem BBWR uzyskał 876

Prace na Polesiu

Zaprojektowane na olbrzymią skalę prace zmierzające do osuszenia błot pinińskich, powoli, ale wytrwale posuwają się naprzód. Obecnie prowadzą się gruntowne badania terenowe według planu Komitetu Geologicznego, którego skład jest następujący: Prezes: prof. Limanowski, członkowie prof. Rydzewski z Wilna, prof. Lencewicz z Poznania, i prof. Pawłowski z Poznania.

O zasadniczej koncepcji projektowanych robót dowiedzieć się nasi Czytelnicy z artykułu Prezesa Komitetu Geologicznego, prof. dr. Mieczysława Limanowskiego który umieszcimy w jutrzejszym numerze naszego pisma.

Przy dziecku była kartka z napisem: „Proszę państwa moim dzieckiem zaopiekować się, zanim ja trochę dojdę do zdrowia, niech będzie z tym medalem, polka, niechrzczone”. Podręcznik umieszczono w przytulku Dzieciątka Jezus.

— Miła sublokatorka. Lubnościwna Genowefa, sublokatorka Sierman Rozy (Nowogródzka 10), skradła na jej szkole pałto damskie, wartości 27 zł. Lubnościwną zatrzymano.

Przesunięcie terminu ROZŁOSZOWANIA OBRAZÓW ZAOFIAROWANYCH NA POŻYTKĘ NAR.

Wileński Wojewódzki Pracowniowy Komitet Pożytku Narodowej podaje do ogólnej wiadomości, iż termin rozlosowania 20 obrazów, zaofiarowanych przez Wil. Towarzystwo Artystów Niezależnych Sztuk Plastycznych, na Pożytek Narodowy, wyznaczony na dzień 19 listopada r.b. (Sala BBWR św. Anny 2), ze względu technicznych został przesunięty na dzień 3-XII 1933 r. jako ostatni.

Przesunięcie terminu

Wileński Wojewódzki Pracowniowy Komitet Pożytku Narodowej podaje do ogólnej wiadomości, iż termin rozlosowania 20 obrazów, zaofiarowanych przez Wil. Towarzystwo Artystów Niezależnych Sztuk Plastycznych, na Pożytek Narodowy, wyznaczony na dzień 19 listopada r.b. (Sala BBWR św. Anny 2), ze względu technicznych został przesunięty na dzień 3-XII 1933 r. jako ostatni.

Przesunięcie terminu

Wileński Wojewódzki Pracowniowy Komitet Pożytku Narodowej podaje do ogólnej wiadomości, iż termin rozlosowania 20 obrazów, zaofiarowanych przez Wil. Towarzystwo Artystów Niezależnych Sztuk Plastycznych, na Pożytek Narodowy, wyznaczony na dzień 19 listopada r.b. (Sala BBWR św. Anny 2), ze względu technicznych został przesunięty na dzień 3-XII 1933 r. jako ostatni.

Przesunięcie terminu

Wileński Wojewódzki Pracowniowy Komitet Pożytku Narodowej podaje do ogólnej wiadomości, iż termin rozlosowania 20 obrazów, zaofiarowanych przez Wil. Towarzystwo Artystów Niezależnych Sztuk Plastycznych, na Pożytek Narodowy, wyznaczony na dzień 19 listopada r.b. (Sala BBWR św. Anny 2), ze względu technicznych został przesunięty na dzień 3-XII 1933 r. jako ostatni.

Przesunięcie terminu

Wileński Wojewódzki Pracowniowy Komitet Pożytku Narodowej podaje do ogólnej wiadomości, iż termin rozlosowania 20 obrazów, zaofiarowanych przez Wil. Towarzystwo Artystów Niezależnych Sztuk Plastycznych, na Pożytek Narodowy, wyznaczony na dzień 19 listopada r.b. (Sala BBWR św. Anny 2), ze względu technicznych został przesunięty na dzień 3-XII 1933 r. jako ostatni.

Przesunięcie terminu

Wileński Wojewódzki Pracowniowy Komitet Pożytku Narodowej podaje do ogólnej wiadomości, iż termin rozlosowania 20 obrazów, zaofiarowanych przez Wil. Towarzystwo Artystów Niezależnych Sztuk Plastycznych, na Pożytek Narodowy, wyznaczony na dzień 19 listopada r.b. (Sala BBWR św. Anny 2), ze względu technicznych został przesunięty na dzień 3-XII 1933 r. jako ostatni.

Przesunięcie terminu

Wileński Wojewódzki Pracowniowy Komitet Pożytku Narodowej podaje do ogólnej wiadomości, iż termin rozlosowania 20 obrazów, zaofiarowanych przez Wil. Towarzystwo Artystów Niezależnych Sztuk Plastycznych, na Pożytek Narodowy, wyznaczony na dzień 19 listopada r.b. (Sala BBWR św. Anny 2), ze względu technicznych został przesunięty na dzień 3-XII 1933 r. jako ostatni.

Przesunięcie terminu

Wileński Wojewódzki Pracowniowy Komitet Pożytku Narodowej podaje do ogólnej wiadomości, iż termin rozlosowania 20 obrazów, zaofiarowanych przez Wil. Towarzystwo Artystów Niezależnych Sztuk Plastycznych, na Pożytek Narodowy, wyznaczony na dzień 19 listopada r.b. (Sala BBWR św. Anny 2), ze względu technicznych został przesunięty na dzień 3-XII 1933 r. jako ostatni.

Przesunięcie terminu

Wileński Wojewódzki Pracowniowy Komitet Pożytku Narodowej podaje do ogólnej wiadomości, iż termin rozlosowania 20 obrazów, zaofiarowanych przez Wil. Towarzystwo Artystów Niezależnych Sztuk Plastycznych, na Pożytek Narodowy, wyznaczony na dzień 19 listopada r.b. (Sala BBWR św. Anny 2), ze względu technicznych został przesunięty na dzień 3-XII 1933 r. jako ostatni.

Przesunięcie terminu

Wileński Wojewódzki Pracowniowy Komitet Pożytku Narodowej podaje do ogólnej wiadomości, iż termin rozlosowania 20 obrazów, zaofiarowanych przez Wil. Towarzystwo Artystów Niezależnych Sztuk Plastycznych, na Pożytek Narodowy, wyznaczony na dzień 19 listopada r.b. (Sala BBWR św. Anny 2), ze względu technicznych został przesunięty na dzień 3-XII 1933 r. jako ostatni.

Przesunięcie terminu

Wileński Wojewódzki Pracowniowy Komitet Pożytku Narodowej podaje do ogólnej wiadomości, iż termin rozlosowania 20 obrazów, zaofiarowanych przez Wil. Towarzystwo Artystów Niezależnych Sztuk Plastycznych, na Pożytek Narodowy, wyznaczony na dzień 19 listopada r.b. (Sala BBWR św. Anny 2), ze względu technicznych został przesunięty na dzień 3-XII 1933 r. jako ostatni.

Przesunięcie terminu

Wileński Wojewódzki Pracowniowy Komitet Pożytku Narodowej podaje do ogólnej wiadomości, iż termin rozlosowania 20 obrazów, zaofiarowanych przez Wil. Towarzystwo Artystów Niezależnych Sztuk Plastycznych, na Pożytek Narodowy, wyznaczony na dzień 19 listopada r.b. (Sala BBWR św. Anny 2), ze względu technicznych został przesunięty na dzień 3-XII 1933 r. jako ostatni.

Przesunięcie terminu

Wileński Wojewódzki Pracowniowy Komitet Pożytku Narodowej podaje do ogólnej wiadomości, iż termin rozlosowania 20 obrazów, zaofiarowanych przez Wil. Towarzystwo Artystów Niezależnych Sztuk Plastycznych, na Pożytek Narodowy, wyznaczony na dzień 19 listopada r.b. (Sala BBWR św. Anny 2), ze względu technicznych został przesunięty na dzień 3-XII 1933 r. jako ostatni.

grodzieńska

— **Odnawianie Zamku.** Pod protektorem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego i Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego oraz pod honorowym przewodnictwem p. Marjana Zyndram-Kościałkowski, wojewody białostockiego, Wojewódzki Komitet Uczczenia Króla Stefana Batoryego z siedzibą w Grodnie, w związku z przypadającą w roku bieżącym 400-ą rocznicą urodzin i w roku 1936 350-tą rocznicą zgonu Wielkiego Króla w Grodnie, pragnąc przyczynić się do wielkopomnego i godnego uwiecznienia pamięci jego bohaterskich i twórczych czynów, zamierza daną siedzibę króla Stefana Batoryego i Sejmów Rzeczypospolitej — Królewski Zamek Stary w Grodnie — doprowadzić do należytego wyglądu z przeznaczeniem na siedzibę Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i jednocześnie umieszczeniem w tym Zamku skarbnicy pamiątek krajowych — Muzeum Wojewódzkiego.

Prace swe zamierza Komitet wykonać w ciągu 3 lat, czyli do roku 1936. W roku bieżącym uroczystości odbędą się w dniach 25 i 26 listopada w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

— „Tydzień Dziecka”. Pod honorowym protektorem wojewody białostockiego Władysława Zyndram-Kościałkowski rozpoczęła się w Grodnie „Tydzień Dziecka”.

Celem zorganizowanego „Tygodnia” jest umożliwienie poprawy losu biednej dziatwy.

— **Władukt na trakcie im. Marszałka Piłsudskiego.** W przyszłym sezonie budowlanym Zarząd Drogowy w Grodnie przystępuje do budowy wiaduktu na trakcie im. Marszałka Piłsudskiego (Grodno — Wilno).

Roboty przygotowawcze są już na ukończeniu.

— **Nagroda za wskazanie lub ujście zabójcy.** Komenda Wojewódzka P. P. przeznaczyła 1000 złotych nagrody za ujście lub wskazanie zabójcy sierżanta 81 p. p. Antoniego Kojdy, co miało miejsce w Grodnie przy ul. Podolnej w dniu 16 kwietnia b. r.

Jak już podaliśmy w swoim czasie, s. p. Kojda zastrzelony został będąc w swym mieszkaniu.

— **Usiłowanie samobójstwa.** W dniu 15 b. m. usiłowała popełnić samobójstwo przez wypicie esencji octowej Adasiuk Maria (Podolna 30). Denatkę po udzieleniu pierwszej pomocy lekarskiej w domu przewieziono do szpitala Miejskiego. Przyczyną rozpaczliwego kroku był rozstrój nerwowy.

nowogrodzka

— **Urzędowa.** W dniu 17 bm. p. wojewoda świdwński przyjął pp: mjr. Naimskiego, wiceprokuratora O. Klasse, insp. Zakrzewskiego, W. senfelda i p. Saka, naczelnika urzędu pocztowego w Baranowiczach.

— **Konferencja pracowników oświatowych wojew. nowogrodzkiego.** Program zapowiadanej przez nas konferencji pracowników oświatowych z terenu województwa nowogrodzkiego w sprawie pracy w zespołach teatralnych i chórach ludowych, organizowanej z inicjatywy Wileńskiego Związku Teatrów i Chórów Ludowych, w dniu 19 bm. jest następujący:

1) Zagajenie i wybór prezydium, 2) powitanie, 3) „Rola społeczna oświaty teatrów i chórów ludowych” — referat p. Jędrzeja Cierniaka, ministerjalnego wizyt. szkół, 4) „Zadania Wileńskiego Związku Teatrów i Chórów Ludowych” p. Edwarda Stubię, prezesa tejże organizacji, 5) „Organizacja pracy w zespołach” — referat p. Jana Adamskiego, 6) inscenizacja i produkcja chórów, 7) mamknięcie konferencji. Początek konferencji o godzinie 12.30. Konferencja odbędzie się w sali teatru miejskiego.

— **Wypadek samochodowy.** W dniu 15 bm. autobus powracający z pasażerami z Nowogrodu do Nowogrodu, wskutek defektu w łożysku lewej rownicy wjechał do rowu, wskutek czego jeden z pasażerów, Jakób Ajzikowicz (zaulek Grodzieński Nr. 10 w Nowogrodzie) odniósł lekkie obrażenia ciała. Zauważyć należy, że prowadzący autobus szofer, Kozłowski Edward, posiada jedynie zielone prawo jazdy.

— **Spożycie zbrodnie.** W dniu 15 bm. późną nocą, mieszkające w Strumiliwskiej, gm. poczapowskiej, Kromieniewski Jan, usłyszał w swoich zabudowaniach podejrzane szmer, wobec czego zmobilizował domowników i zrobił wypad z mieszkania do zabudowań, wypasając kilku amatorów cudzej własności, którzy

wyprowadzili wzr, załadowali nań sieczkarnie, parę worków żyta i zamierzali uciec z łupem. — W czasie akcji Kromieniewski, uchydzący przed pościgiem zbrodnie oddał jeden strzał, lecz na szczęście chybił. Policja jest już na tropie zbrodnie.

baranowicka

— **Organizacyjne zebranie Dni Przeciwności.** W dniu 19 listopada o godz. 16-tej w lokalu Magistratu odbędzie się organizacyjne zebranie „Komitetu Dni Przeciwności”.

— **Zimno, mroź — trzeba się zaopatrzyć.** W dniu 12 listopada mieszkający wsi Łotnie gm. Mołeczadz Aleksandrowi Leszko skradziono kożuch wartości 30 zł.

— **Skradziono żyto.** W nocy na 14 listopada mieszkający wsi Szostany gm. Mołeczadz z zamkniętej stodoły skradziono żyto wartości 30 zł.

Nie długo cieszył się zbrodnie zdobyte, gdyż na drugi dzień policja ustaliła, że kradzieży dokonali mieszkańcy tejże wsi Deuman Adam i Deuman Włodzimierz, u których skradzione żyto odnalaziono.

— **Pożar.** W nocy na 14 listopada w wsi Czernichów gm. Wolna powstał pożar w zabudowaniach Marii Gryszan, wskutek czego spaliła się stodoła z tegorocznymi zbiorami oraz obora i 5 świń, 1 krowa, 2 jałowki, 2 owce, koń oraz narzędzia rolnicze. Przyczyną pożaru narazie nie ustalono. Wypadku z ludźmi nie było.

stonińska

— **Odpust w Bytenu.** W dniu 12 b. m. w kościele rzymsko - katolickim w Bytenu odbył się odpust ku czci św. Józefa Arcybiskupa ówczesnego łhuma klasztoru OO. Bazylianów w Bytenu. Oprócz miejscowego ks. Proboszcza w uroczystości wzięło udział 4-ch innych księży obrządku rzymsko - katolickiego.

— **Wyroki sądowe.** Sąd Okręgowy w Grodnie na sesji wyjazdowej w Stoninie rozpatrywał sprawę mieszkanki wsi Czepielewo gminy sztywieckiej — Bondarowicza Aleksiego oskarżonego o to, że w czasie gaszenia pożaru w os. Albertyn wypowiedział się pod adresem jednego ze strażaków „połacka mordą”.

Po zbadaniu świadków Sąd wydał wyrok skazujący Bondarowicza na 2 miesiące aresztu z zawieszeniem wykonania kary na okres 2-ch lat.

SPORT

W KILKU WIERSZACH.

W dniu 18 bm. o godz. 10 w lokalu Okręgowego Ośrodka W. F. odbędzie się pokaz lek. bokserkiej oraz wolne walki 2-wu tygodniowego kursu bokserkiego.

W niedzielę odbędzie się w Lwowie jubileusz 25-letniej pracy na polu dziennikarstwa sportowego prof. Wacka, znanego w swo im czasie sportowca, zasłużonego działacza i wytrawnego publicysty sportowego.

W ramach jubileuszu odbędą się różne imprezy sportowe, a lwowscy dziennikarze organizują specjalne zebranie koleżeńskie.

Polski Związek Piłki Nożnej otrzymał zawiadomienie, że dwa francuskie kluby piłki nożnej „Excelsior Roubais” (mistrz 1933) i „Stade Rennais” zamierzają zorganizować w Polsce w okresie od 15 maja do 15 czerwca 1934 roku, zawody z drużynami polskimi. — Klubu, które zamierzają skorzystać z owych propozycji winny do dnia 2 grudnia r. b. zawiadomić o tem Ligę Polskiego Związku Piłki Nożnej.

Do dnia 21 stycznia w Paryżu reprezentacja Polski południowej walczyć będzie z reprezentacją Paryża.

Dyrektor Międzynarodowego Biura Skautów w Londynie, sir Herbert Martin, zwrócił się do Naczelniactwa Harcerstwa Polskiego z prośbą o instrukcje i wskazówki do organizowania ruchu skautowego wśród skautów angielskich.

Jest to jeszcze jeden sukces, jaki głośno wyprawa harcerska polskich na tegoroczny zlot międzynarodowy w Gödöllö na Węgrzech.

NA FILMOWEJ TASME

„KRÓLEWSKI KOCHANEK” I „CHRAPA NIE NA ROZKAZ”

„Parada miłości” znalazła swój odpowiednik „na poważno”. Fabuła „Królewskiego kochanka” jest nienajbardziej oryginalną tamtej operetki — oczywiście z pewnymi zmianami i odcienieniami. I tu i tam piękna królowa upodobała sobie przystojnego młodziana. I tu i tam książę małżonek ma kapoty, — tylko, że odmiennego rodzaju. I tu i tam rzecz dzieje się w bajkowym królestwie, nieoznaczonym dotychczas widocznie przez pomyłkę, na mapie. I tu i tam wreszcie mamy możność podziwiać amerykański tupet w malowaniu owego tajemniczego królestwa, gdzie królowa nazywa się Nadia (?) a marszałek dworu Kriz (może Griza?). — Razem z tenowsystkiem „Królewski kochanek” ma sporo uroku i sentymentu. Para kochanków Claudette Colbert i Fryderyk March napewno wszystkim się podoba, zarówno dzięki swym walorom zewnętrznym jak i dzięki doskonałej grze. Te dwie gwiazdy głównie upiększają film i podnoszą jego wartość.

Na scenie „dowcip marynarski” z chrępaniem. Dowcipniem jest p. Borski a „chrępaczem” p. Janowski. Stroną pokrzywdzoną miała być p. Stanisławska, ale się nie dała i w ostatecznym rozrachunku odniosła zwycięstwo.

Tad. C.

Radjo wileńskie

Sobota, dnia 18 listopada

- 7.00 — Czas.
- 11.30 — Przegląd prasy
- 11.50 — Muzyka z płyt.
- 11.57 — Czas.
- 15.25 — Program dzienny
- 15.30 — Gielda roln.
- 15.40 — Chwilka strzelecka.
- 15.50 — Muzyka żydowska (płyty).
- 16.00 — Audycja dla chorych.
- 16.40 — Francuski.
- 16.55 — Rozmait.
- 17.00 — Tygodnik litewski.
- 17.15 — Koncert organowy
- 17.50 — Przegląd prasy.
- 18.00 — Odczyt.
- 18.20 — Koncert.
- 18.55 — Sylwety Akad. Literatury IX — Prof. Tadeusz Zieliński — wygł. prof. B. Przychocki.
- 19.10 — Kwadrans akademicki.
- 19.20 — Koncert muzyki lotewskiej.
- 20.50 — Sport.
- 20.57 — Dziennik wieczorny.
- 21.05 — Skrzynka techniczna.
- 21.20 — Koncert chopinowski.
- 22.00 — Odczyt.
- 22.15 — Muzyka lekka.
- 23.00 — Kom. meteor.
- 23.05 — Muzyka taneczna



LORVIL
PUDER O SUBTELNYM
TRWAŁYM ZAPACHU

Prosimy nie ulegać namowom sprzedawców, uśmierzających pudry o ludzako podobnych opakowaniach i nazwach, sprzedawców zamiast oryginalnego pudru 5 Fleurs Forvil Paris. Oryginalny puder 5 Fleurs Forvil Paris posiada napis na denku.

„POUDRE FORVIL”
Polecamy wszechświatowej sławy wody kołolskie i perfumy 5 Fleurs Forvil Paris oraz inne zapachy.

PACZKI odzieżowe do Rosji

z gwarancją szybkiej dostawy wysyła
DOM HANDLOWY
W I E. SZUMAŃSCY
Wilno, ul. Mickiewicza Nr. 1.

Wkrótce HELIOS

Wkrótce HELIOS
Wkrótce HELIOS

„HELIOS” Irena DUNNE

„CASINO” Szalona noc

z GENE RAYMONDEM i LORETTĄ JOUNG

z GARYM COOPEREM

„Pan” CAŁE WILNO MÓWI

Dźwiękowe kino „ROXY”

MICKIEWICZA 22, tel 15 28

ROZENTUJ JAZ MUJE CAŁE WILNO!

zaprezentuje największą obecną kreację ekranu!

pokaże 2 SZAWY, nawiązujące przez cały świat, które n gły dotąd nie ucząły się razem Og i sta, pełna czarna JOAN CRAWFORD i bożyszczka kobiet GARY COOPER w spólnym pochodzie miłości i zdrady w kapitalnym arcydziele

„DZIŚ ŻYJEMY”

Korona sezonu!

Dziś Nadzwyczajny atrakcyjny program! Niezapomniana „KOBIETA Z BOCZNEJ ULICY” — w swą najnowszą i najgłośniejszą kreację

Znakomity nadprogram: „BUSTER NAWARZYŁ PIWA”, tryskająca humorem komedia z genialnym komikiem BUSTEREM KEATONEM. Wzruszenie, emocja... i śmiech! Początek seansów: 4, 6, 8, i 10.15.

Dzisiaj pierwszy Po raz pierwszy w Wilnie! Potężny superfilm ost. doby!

„HELIOS” Irena DUNNE

„CASINO” Szalona noc

z GENE RAYMONDEM i LORETTĄ JOUNG

z GARYM COOPEREM

„Pan” CAŁE WILNO MÓWI

Dźwiękowe kino „ROXY”

MICKIEWICZA 22, tel 15 28

Dziś Dwugodzinna uczta dla miłośników kina — film o przepięknych melodjach i arcyzabawnych sytuacjach

p. t. „Sekretarka osobista”

W rol. gł. Rozkoszna MARY GLORY oraz piękny JEAN MUFAT. Cudowne melodie. Kapitałna gra. Humor.

Nad progr. m. Rewelacje dodatek dźwiękowy

GIELDA ZBOŻOWO-TOWAROWA I LNIARSKA W WILNIE

Za 100 kg. parytet Wilno.

CENY TRANZAKCYJNE:

Zyto II stand. 15,10
Pszemica zbierana 20—20,50
Owies zdezszony 13—13,25
Mąka pszenna 0000 A luks. 38,125
Mąka żytnia 55 proc. 25,50
Mąka żytnia 65 proc. 21,50
Mąka sitkowa 17—
Mąka razowa 13—
Gryka zbierana 19,50
Ziemniaki jadalne 6—
Siemię lniane 90 proc. 36,40—36,55

CENY ORIENTACYJNE:

Zyto I stand. 15,75—16—
Pszemica zbierana 20—20,50
Owies stand. 13—13,25
Mąka pszenna 0000 A luks. 34,25—34,25
Mąka żytnia razowa szatow. 18,50—19—
Otręby żytnie 10,50
Otręby pszenne cienkie 10—10,50
Otręby jęczmienne 9—
Pozostałe artykuły — bez zmian.

CENY NABIAŁU I JAJ W WILNIE

MASŁO za 1 kg zł.:
Wyborowe hurt 3,60, detal 4,00.
Stołowe hurt 3,40, detal 3,80
Solone hurt 3,00, detal 3,30

SERY za 1 kg. zł.:
Nowogrodzki hurt 2,10, detal 2,40
Litewski hurt 1,60, detal 1,80
Lechnicki hurt 1,80, detal 2,10

JAJA za kopę (60 sztuk) zł.:
Nr 1 7,20 zł., Nr 2 6,60 zł., Nr 3 6,00 zł.
JAJA za sztukę groszy:
Nr 1 13 — Nr 2 12 — Nr 3 11.

Giełda warszawska

WARSZAWA PAT. — Giełda DEWIZY:

Belgia 124,20 — 124,51 — 123,89.
Holandia 359,60 — 360,20 — 358,40
Londyn 28,76 — 28,90 — 28,50
Nowy York czek 5,39 — 5,42 — 5,36
Nowy York kabeł 5,40 — 5,43 — 5,37
Paryż 34,86 — 34,95 — 34,77
Praga 26,43 — 26,49 — 26,37
Stokholm 148,50 — 149,20 — 147,30
Szwajcaria 172,60 — 173,03 — 172,17
Włochy 46,93 — 47,05 — 46,81
Berlin w obr. przyw. 212,50
Tendencja mocniejsza.
DOLAR w obrotach prywatnych 5,40.
RUBEL 4,71—4,73.

przyszedł o wiele wcześniej, niż przypuszczaliśmy. Jakże to okropnie z Honeywoodem, nieprawdaż?

— Bardzo mi go żal, — przyznał Duff.

— A coż pan o tem myśli?

— Nie wiem, co mam myśleć. I tu... myślę że lepiej będzie powiedzieć nie, to Nettie?

— Naturalnie, powiedz mu to! — przyznała Mrs. Benbow.

— Nie wiem, czy to ma coś wspólnego z tą sprawą ale zdarzyło się raz w Paryżu, że po powrocie z teatru, zauważyliśmy, że nasz pokój był wywrócony do góry nogami. Wszystko było pootwierane, każdy drobiazg przetrząsnął, ale niczego nie brakowało. Nie wiedziałem, co mam z tem zrobić? Czyżby to była rewizja ze Scotland Yardu?

Duff skrzywił się.

Tak, rozmawialiśmy. Jego pokój sąsiadował z naszym w Paryżu. Trochę zadawaliśmy się z nim tam. On znał miasto równie dobrze, jak ja znam Akron. Czy pan wierzy, że on popełnił samobójstwo?

— Pozory są za tem. Czy zechcą państwo zacheć na mnie w saloniku?

— Oczywiście, — oboje małżonkowie wyrazili gotowość i ruszyli naprzód, a detektyw za nimi. W drodze spotkali Minchinów i Maxy przywitał się dożwicznie uprzejmie z przyjeżdżającym inspektorem.

— Ho, cóż nowego draba machnęli? — szeptał zachrypniętym głosem. — Ktoś ma tu być...

robotę między nami! Co pan o tem myśli, Oficerze?

— A pan? — zagadnął Duff.

— To za głębokie dla nas, — zapewnił Maxy. Ja tego nie wybieję końca. Ale, że ten Honeywood nie zakurzył się własnoręcznie, możemy pan wzięć moją głowę! Widziałem takich. On tak wyglądał, jakby prosił, żeby odwrócić z której strony wpadł w niego „łowca”.

— Chciałbym pana prosić, Mr. Minchin, żeby pan tą opinię swoją zatrzymał dla siebie, podczas dzisiejszego śledztwa, dobrze?

— Znam się na tem, — skinął porozumiewawczo Minchin.

Nadechodzili i inni członkowie wyprawy dookoła świata.

— Wszystkie są zebrani, za wyjątkiem Fenwicków, — oznajmił Lofton Duffowi. — Wiedzieć nie wyszli, a ja nie bardzo starłem się odnaleźć ich, bo ostatecznie jeżeli załatwimy sprawę, bez tego małego warjata, tem lepiej!

Duff skinął twierdząco i przyjrzał się obecnym.

— Znowu jestem między wami, — rzekł ponuro. — Chciałbym pomówić z państwem o ich planach w związku z nieszcześliwym wypadkiem wczorajszym. Mam na myśli samobójstwo Honeywooda.

— Samobójstwo? — powtórzyła słabo Mrs. Spicer. Była dziś wyjątkowo elegancka, w białej sukni i strojnym kapeluszu, nasunęty głęboko na jej błyszczące oczy.

— Mówię „samobójstwo”, czy miałby ktoś z państwa jakieś wyjaśnienie w tej sprawie? — Nikt nie zabrał głosu.

— Dobrze — zaczął Duff. — w takim razie...

(D. C. N.).

LARLEDER BIGGERS

Chińczyk — Zwycięzca

— Właśnie, właśnie! — nieciszył się Lofton. — Ja też tak myślę. Poca mielibyśmy wspominać o naszych podejrzaniach przed osobami z naszej grupy? Tęby rozbiło naszą partię i przedziło na cztery wiatry jej członków. A przecież nie byłoby to w pańskim interesie, chyba pan wolalby, żebyśmy pozostali sklejni wszyscy razem, dopóki pan nie wyjaśni tajemnicy?

Duff uśmiechnął się ponuro.

— Pan wywołał to wszystko bardzo logicznie i przekonująco, doktorze. Chciałbym znowu zebrać wszystkich pana „pupiółów” razem i pogawędzić z nimi, a potem zobaczą, co się da zrobić z tutejszą policją.

Lofton odszedł, a Duff patrzył za nim w zamyśleniu. Potem spojrzął na Mrs. Luce.

— Więc Honeywood twierdził, że Lofton nie jest odpowiedzialną osobą do przechowywania jego koperty?

Kiwnęła głową z mocnym przekonaniem.

— Wypowiedział to bardzo wyraźnie.

Do hallu weszła Pamela Potter i Marek Kennaway. Duff ukłonił się i podszedł do nich. Oni również przyśpieszyli kroku.

— Inspektor Duff! — zawołała dziewczyna, z widocznym zadowoleniem. — Jak mi miło ujrzeć pana znowu.

— Hello, Miss Pamela, Mr. Kennaway, państwo wracają z przechadzki?

— Tak, — odpowiedziała amerykańka, — udało się nam uniknąć naszego bystrockiego „Maperon” i pospacerować po wybrzeżu.

Wszystko tu jest niebiańskie, przynajmniej tak mi się wydaje. A powietrze, gotowa jestem uznać, za równie wzmacniające, jak powietrze Północnych Wybrzeży, w Massachusetts!

Kennaway wruszył ramionami i chciał coś powiedzieć, gdy ukazał się Mr. Taft. Zbliżał się szybkoimi krokami, z twarzą purpurową, co nie było dobrą oznaką dla człowieka chorego na serce.

— Gdzie, do diabła, o, hello, Mr. Duff, — przerwał sobie, — gdzie, do diabła pan ginie, Kennaway?

— Młody amerykański poczerwieniał gwałtownie.

— Byłem na spacerze z Miss Pamela, — powiedział cicho.

— No tak, pan to zrobił, naturalnie, zostawiając mnie samego z całym tym kramem przebiegania się. Czy pan pomyślał o tem? Ma się sam zawiązać krawat, — to mówię szarpał fantastyczny węzeł koło szyi. — Patrzcie na tą przekłątą szmatę, nigdy nie umiem tego zawiązać!

— Nie byłam uprzedzony, — Kennaway podniósł głowę, — że zostałem zaangażowany na lokaja.

— Pan wiedział doskonale na kogo pan był angażowany. Miał mi pan towarzyszyć. Jeżeli Miss Potter potrzebuje „kompajona”, to niech sobie go najmie!

— Tęgo rodzaju usługi, — zaczął gorąco Kennaway, — nie wyszyscy...

— Chwileczkę. — Pamela Potter wystąpiła naprzód z ugodowym uśmiechem, — Niech mi pan pozwoli poprawić ten krawat... o tak, już jest lepiej. Niech pan zajrzy do lustra i przekonaj się. — Taft zlągł się, nieco, nie mógł dać sobie rady z tą dziewczyną! Ale wciąż jeszcze zebrał w stronę chłopca. Nagle zawrócił się i odszedł.

— Przepraszam, Mr. Taft, — zatrzymał Duff, — wszyscy uczestnicy wyiechali się z prosi o instrukcje i wskazówki do organizowania ruchu skautowego wśród skautów angielskich.

Jest to jeszcze jeden sukces, jaki głośno wyprawa harcerska polskich na tegoroczny zlot międzynarodowy w Gödöllö na Węgrzech.

— Chwileczkę. — Pamela Potter wystąpiła naprzód z ugodowym uśmiechem, — Niech mi pan pozwoli poprawić ten krawat... o tak, już jest lepiej. Niech pan zajrzy do lustra i przekonaj się. — Taft zlągł się, nieco, nie mógł dać sobie rady z tą dziewczyną! Ale wciąż jeszcze zebrał w stronę chłopca. Nagle zawrócił się i odszedł.

— Przepraszam, Mr. Taft, — zatrzymał Duff, — wszyscy uczestnicy wyiechali się z prosi o instrukcje i wskazówki do organizowania ruchu skautowego wśród skautów angielskich.

Jest to jeszcze jeden sukces, jaki głośno wyprawa harcerska polskich na tegoroczny zlot międzynarodowy w Gödöllö na Węgrzech.